

Historia zatoczyła koło **I Zjazd absolwentów Medycznego Studium Zawodowego w Śremie** **w 35. rocznicę powstania szkoły**

Historia zatoczyła koło. Ta konstatacja zaczęła się potwierdzać zarówno na etapie przygotowań do Zjazdu, w jego trakcie, a najbardziej w fazie podsumowania i refleksji po jego zakończeniu. Trzeba więc w tym miejscu przypomnieć powody i moment powstania śremskiego Studium.

W roku 1972 Śrem, za sprawą powstania tutaj Odlewni Żeliwa, stawał u progu gwałtownego niemal rozwoju. Rosła liczba pacjentów, wszystkie niemal placówki lecznictwa otwartego i szpital odczuwały brak personelu medycznego. Śremska służba zdrowia potrzebowała pielęgniarek i to dobrze przygotowanych do wykonywania zawodu. Asystentki, osoby przyuczone do zawodu, nie mogły wykonywać obowiązków pielęgniarskich w pełnym zakresie. Na nic nie zda-

łoby się ściągnięcie do Śremu pojedynczych osób. Trzeba było zdecydowanego działania i to szybko. Doktor Barbara Siwińska, która wówczas pełniła funkcję kierownika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Powiatowej Rady Narodowej, zdecydowała się na taki radykalny krok – w Śremie musi powstać szkoła kształcąca pielęgniarki w dwuletnim systemie pomaturalnym. Jej zdaniem, wszystkie argumenty przemawiały za takim rozwiązaniem. Miejscowe liceum opuszczali dobrze przygotowani absolwenci, najbliższa szkoła pielęgniarska znajdowała się w Poznaniu przy ulicy Mostowej 6. To dobra placówka, znakomicie przygotowująca do zawodu, jednak niewielu stać było na finansowanie czy to uciążliwych dojazdów, czy to stancji, no i też kto wróci do

Śremu? Poznań również potrzebował fachowego personelu.

Biorąc to wszystko pod uwagę, dr Barbara Siwińska, z mocnym poparciem miejscowych władz i dyrektora śremskiego szpitala w tej sprawie, udała się wiosną 1972 roku do dra Ireneusza Kliksa, ówczesnego kierownika Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Poznaniu. Można sobie wyobrazić jego zdumienie i zaskoczenie, że ktoś proponuje powołanie szkoły tak z dnia na dzień, nie wspominając już o tym, że w środku roku budżetowego. To przecież wiązało się z organizowaniem placówki bez pieniędzy. Doktor Siwińska zdołała jednak przekonać dra Kliksa, że jest to możliwe. Przypieczętował on pomysł, ustalając wstępnie, że szkoła śremska będzie przez pierwsze dwa lata filią Medycznego Studium Zawodowego w Poznaniu.

Czasu było mało, a jeszcze do tego przyszłą siedzibą Studium miał być budynek przy ulicy Dutkiewicza 5 zajmowany do 1 lipca przez przedszkole. A więc na zorganizowanie placówki zostały dwa miesiące. Dysponowano niewielkimi środkami finansowymi wygoszpodarowanymi z budżetu. Remont i adaptacja pomieszczeń odbywały się więc sposobem gospodarczym i – jak wspomina dr Barbara Siwińska – przy ogromnym zaangażowaniu dyrektora szpitala dra Antoniego Paula, pracowników gospodarczych, a nawet ich rodzin. Pracowano nieraz do późnych godzin nocnych. Także wyposażenie uzyskane z poznańskiego Studium poddano intensywnej odnowie.

W ten sposób 1 września 1972 roku można było zainaugurować działalność Studium. Obecny na uroczystości dr Ireneusz Kliks przekonał się, że warto było zaufać dr Siwińskiej. Wielokrotnie zaś przekonywały się o tym panie oddelegowane z Poznania do Śremu – mgr Anna Dardzińska, która przez dwa lata pełniła funkcję dyrektorki, mgr Anna Różalska, mgr Elżbieta Siejak, Bożena Grec – wspaniała, doświadczona kadra nauczycielek. W pierwszym roku i później towarzyszyły im w nauczaniu dwie śremskie pielęgniarki dokształcające się w studium poznańskim i poznańskich klinikach – Barbara Hajder i Wiesława Siejak. Zajęcia teoretyczne prowadzili m.in. mgr Edward Balcerowicz, dr n. med. Eugeniusz Błaszczyk, dr Jan Dziurda, dr Janina Kowalówka, mgr Daniel Kujawski, mgr Zofia Kisielewska, dr Barbara Siwińska, dr Zygmunt Taczak. Lista nazwisk lekarzy-wykładowców i nauczycieli będzie się zmieniać przez 21 lat istnienia Studium, ale niezmiennie będzie trwać na swoim stanowisku sekretarka Stanisława Mielcarek i Ryszard Narożny, który dbał o budynek i jego otoczenie. Ze wzruszeniem wspominały go też absolwentki, które zamieszkały w powstałym później internacie. Pan Ryszard ze swoją wspaniałą małżonką stworzyli tam dziewczętom prawdziwie rodzinną atmosferę.

Ta atmosfera towarzyszyła całej działalności szkoły. Podkreślają to wszyscy absolwenci wszystkich roczników, nad którymi czuwały kolejno dyrektorki: Anna Dardzińska (1972–1974), Kazimiera Naskręt (1974–1982), Gabriela Matczak (1982–1988), Eleonora Kamińska (1988–1990) i Aleksandra Chempińska (1990–1993). W 1974 roku Medyczne Studium Zawodowe w Śremie stało się samodzielną jednostką i w dwa lata później przeniosło się do nowej siedziby przy ówczesnej ulicy Świerczewskiego 2 (dzisiejszej ulicy Marciniaka), gdzie mieścił się również internat. Przez 21 lat swojego istnienia Studium wykształciło 581 dyplomowanych pielęgniarek i pielęgniarek, którzy zasilili nie tylko śremską służbę zdro-



Barbara Siwińska
– inicjatorka utworzenia Studium

wia. Doktor Barbara Siwińska, która śledziła ich losy, zawsze odczuwała satysfakcję, że absolwenci Studium odnoszą sukcesy zawodowe, awansują, stają się podporą śremskich placówek służby zdrowia. Same absolwentki, jak wspominają, nosiły z dumą na czepkach plakiety Studium i często po nich się rozpoznawały, przenosząc tę atmosferę wielkiej rodziny do swoich miejsc pracy.

Na Zjeździe upamiętniającym istnienie Medycznego Studium Zawodowego w Śremie uhonorowano dziesięć z nich. List gratulacyjny Wojewody Wielkopolskiego otrzymały Bożena Byczyńska, Anna Nowicka, Stefania Langer, a listy gratulacyjne Marszałka Agnieszka Cabaj i Ewa Patrzalek. Odznaki za zasługi dla samorządu pielęgniarek i położnych nadane przez Naczelną Radę Pielęgniarek i Położnych w Warszawie wręczono Małgorzacie Gawlik, Halinie Przybylskiej, Beacie Porębie, Magdalenie Pepecie i Jolancie Wysockiej. To zaledwie dziesiątka przedstawicielek profesji stanowiącej drugą po nauczycielach grupę zawodową niezbędną do prawidłowego funkcjonowania każdego społeczeństwa. Dodajmy – grupę od lat źle wynagradzaną, która od czasu do czasu musi o tym publicznie przypominać.

Zjazd absolwentów Medycznego Studium Zawodowego w Śremie, który odbył się 26 maja 2007 roku, w 35. rocznicę powołania szkoły do istnienia, uświadomił nie tylko ten fakt. Przypomniał przede wszystkim miejscowej społeczności i władzom, a także i samym pielęgniarkom, że są ważne, bardzo ważne i że jest ich wiele. Są dokładnie takie, jak określono to w tytule wywiadu z organizatorką dr Barbarą Siwińską, udzielonego „Gazecie Śremskiej” – „W nich jest siła i one są siłą”. Pani doktor inicjując i organizując to niezwykle spotkanie po latach, właśnie to chciała uświadomić i samym pielęgniarkom, i władzom odpowiedzialnym za opiekę zdrowotną społeczeństwa. Był też i zamiar ukazania istoty zawodu pielęgniarskiego, którą odzwierciedlało hasło Zjazdu. To myśl francuskiego filozofa epoki oświecenia Paula Holbacha: **TO CZŁOWIEK CZŁOWIEKOWI NAJBARDZIEJ POTRZEBNY JEST DO SZCZĘŚCIA.**

Organizacja takiego przedsięwzięcia wymaga nie tylko pracy, ale i wiele bezinteresownego poświęcenia. Zdecydowały się na to trzy pielęgniarki: Małgorzata Gawlik, Małgorzata Nowacka i Halina Przybylska, towarzysząc niezawodnej pani dr Barbarze Siwińskiej od początku do końca, pokonując trudności zwykle występujące przy takich przedsięwzięciach oraz starając się zrealizować ambitny program spotkania. Ten minikomitet organizacyjny cieszył się przychylnością władz samorządowych: starosty powiatu śremskiego Tadeusza Waczyńskiego i burmistrza śremskiego Adama Lewandowskiego, którzy objęli Zjazd swoim patronatem, deklarując wszelką pomoc i zapewniając nieco środków finansowych na ten cel.

To między innymi dzięki nim Msza Święta w kościele pofranciszkańskim, odprawiona przez księdza dziekana Mariana Bruckiego, miała wspaniałą oprawę muzyczną, którą zapewniła Orkiestra Dęta Towarzystwa Muzycznego im. Mariana Zielińskiego. To wielkie *tutti*, pełny głos instrumentów i cudowny śpiew chóru Corda Cordi z parafii Najświętszego Serca Jezusa wzbijał się pod sklepienie świątyni jak wspaniały hymn pochwalny na cześć Stwórcy i zarazem wołanie, że tu, że my idziemy i zawsze będziemy podążać za przykazaniem miłości bliźniego. Ten podniosły nastrój trwał, kiedy uczestnicy spotkania przeszli najpierw na ulicę

Dutkiewicza pod pierwszą siedzibę szkoły, a potem na Plac 20 Października, aby pokłonić się rozstrzelanym w 1939 roku najlepszym synom tego miasta. Przyrzeczeniu, aby być przy człowieku do końca i z całego serca pragnąć pokoju, towarzyszył wzruszający wiersz przyrównujący białą-czerwoną flagę do skrwawionego opatrunku, symbolu naszej bolesnej historii i równocześnie znaku nieustannego trwania przy człowieku cierpiącym we wszystkich kolejach jego życia.

To uświadamia wielkość powołania, ale też i ogromne znaczenie społeczne zawodu pielęgniarstwa, który musi w końcu zyskać należną sobie rangę. Te myśli towarzyszyły przybyłym, kiedy na budynku przy ulicy Marciniaka 2 odsłaniano i poświęcano tablicę upamiętniającą istnienie Medycznego Studium Zawodowego w Śremie, ufundowaną przez absolwentów. Nie zapomniała o tym dr Barbara Siwińska w swym powitalnym wystąpieniu w pałacu w Jaszku w obecności wicewojewody

wielkopolskiego Pawła Rożnowskiego, dyrektora Wydziału Polityki Społecznej dra Jana Tadeusza Głębockiego, przewodniczącej Zarządu Oddziału Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego w Poznaniu Urszuli Kwapisz, przewodniczącej Okręgowej Rady Pielęgniarek i Położnych w Poznaniu Eleonory Kamińskiej, starosty powiatu śremskiego Tadeusza Waczyńskiego, burmistrza Śremu Adama Lewandowskiego, wójta gminy Brodnica Mariana Flaczyńskiego, pielęgniarki naczelnej szpitala w Śremie Teresy Józefowicz, dyrektora Poznańskiego Ośrodka Reumatologicznego dra n. med. Wojciecha Romanowskiego, dyrektora Zakładu Pielęgnacyjno-Opiekuńczego w Śremie Barbary Skibskiej, dyrektora Domu Pomocy Społecznej w Psarskiem Hieronima Bartkowiaka, dr Ewy Kapały – wiceprezes Zarządu Koła PTL w Śremie, wszystkich zaproszonych gości i uczestników Zjazdu.

Doktor Siwińska uświadomiła obecnym, że pamięć o tym ze wszech miar udanym i pożytecznym przedsięwzięciu zobowiązuje, a historia właśnie zatoczyła koło. Nie istnieje Studium w Śremie ani Studium w Poznaniu. Tymczasem wyłaniają się już potrzeby tak naglące jak przed 30 laty. Zaczyna brakować pielęgniarek przygotowanych na poziomie wyższym. To wyzwanie większe niż w przeszłości, ale trzeba, i to natychmiast, się z nim zmierzyć. Mamy w Śremie Oddział Zamiejscowy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, kształcący studentów w kilku specjalnościach, Burmistrz Śremu zabiega o rozszerzenie obecnej oferty dydaktycznej. W swoim wystąpieniu zapewnił o podjęciu starań, aby utworzyć też i Wydział Pielęgniarski. Zarówno Adam

Lewandowski, jak i dr Barbara Siwińska nie rzucają słów na wiatr, mają zwyczaj swoje zamierzenia realizować. Można więc zaufać im, że sprawa kształcenia pielęgniarek w Śremie będzie miała swój dalszy ciąg i dotrze do pomyślnego finału. To byłby wspaniały efekt tego majowego spotkania absolwentów Medycznego Studium Zawodowego w Śremie.

Był też prosty i tak bardzo ludzki wymiar Zjazdu – radość ze spotkania po latach, wspomnienia, częściowo utrwalone w okolicznościowym wydawnictwie zatytułowanym „Wspomnienia w pigułce” pod redakcją Barbary Siwińskiej, Ewy i Karola Dolińskich, wydanym przez Polskie Towarzystwo Lekarskie Koło w Śremie, Komitet Organizacyjny Pierwszego Zjazdu Absolwentów Medycznego Studium Zawodowego w Śremie, współfinansowane przez starostę śremskiego i burmistrza Śremu. Sto stron wycieczki w przeszłość i zastanowienia się nad perspektywą, włączeniu płyta z archiwalnymi zdjęciami.

W wolnych chwilach będzie można zawsze sięgnąć po książkę, obejrzeć płytę czy pamiątkowe zdjęcia i film ze Zjazdu.

Trud organizacji Zjazdu opłacił się zdaniem pani doktor, która oddając hołd pielęgniarce jako współtwórcy lekańskich sukcesów, przypomniała, że POZOSTANIE PO NAS TO, CO ZROBILIŚMY DLA INNYCH. Doktor Barbara Siwińska jest niezmordowana w wyszukiwaniu pomocników do realizacji tego, co możliwe i tego, co tylko na pierwszy rzut oka wydaje się ponad miarę. Dlatego można już teraz zaryzykować zaproszenie do Śremu na otwarcie Wydziału Pielęgniarskiego w nieodległej chyba perspektywie. A więc do zobaczenia!

BARBARA NOWICKA



Zbiorowe zdjęcie na schodach pałacu w Jaszku tuż przed początkiem części oficjalnej Zjazdu. W pierwszym rzędzie stoją m.in. dr Barbara Siwińska, starosta śremski Tadeusz Waczyński, burmistrz Śremu Adam Lewandowski